

Przez kilka dni leżał ranny

data aktualizacji: 2023.05.17 autor: Redakcja



(fot. Zofia Strzelczyk)

Na łosia, wymagającego pomocy, podczas spaceru natrafiła mieszkanka Bartnik.

Wskazując dokładne miejsce pobytu zwierzaka, za boiskiem szkolnym, próbowała zainteresować rannym zwierzęciem różne służby. Przez dłuższy czas bezskutecznie. „Zwierzę ma się dobrze, to, że leży jest normalną sytuacją, bo zwierzęta te tak bytują” - oświadczył aspirant sztabowy Arkadiusz Piotrowski z komendy policji w Żyrardowie.

Łoś miał prawdopodobnie zwichniętą albo złamaną nogę. Zwierzę wyraźnie potrzebowało pomocy, na pewno bardzo cierpiało – mówi Zofia Strzelczyk, mieszkanka Bartnik. – Dzwoniłam na alarmowy numer 112, na policję, interweniowałam do Nadleśnictwa Radziwiłłów.

- *Sytuacja jest monitorowana, powiadomiony został weterynarz, straż leśna też wie o łosiu – mówi aspirant sztabowy Arkadiusz Piotrowski z komendy policji w Żyrardowie. – Zwierzę ma się dobrze, przyjmuje pożywienie, a to, że leży jest normalną sytuacją, bo zwierzęta te tak bytują – usłyszeliśmy.*

Od leśników usłyszałam, że natura wie co robić, a zwierzę samo sobie da radę i nie trzeba go ruszać - przyznaje mieszkanka Radziwiłłowa. - Niestety nikt tam nie był, nie miał też nic do jedzenia, bo kiedy podrzuciłam mu kilka gałązek, zjadł je z apetytem, co świadczyło tym, że był głodny.

Mieszkanka Bartnik zdjęcie rannego łosia wraz z apelem o pomoc opublikowała w internecie. Reakcja była natychmiastowa. Na miejscu pojawił się weterynarz, a także ratownicy ze Specjalistycznej Jednostki Ratowniczej ECO z Warszawy.

Na miejscu byliśmy w ciągu godziny, niestety, stan zdrowia łosia był na tyle poważny, że wspólnie z weterynarzem nasza ekipa podjęła decyzję o uśpieniu zwierzęcia. Rozległe obrażenia oraz duże cierpienie dyskwalifikowały go do transportu - mówi Hubert Tworowski, ratownik SJR ECO. - Teren, na którym znajdował się łoś był bardzo trudny, co utrudniło jakąkolwiek próbę ratunku. Obrażenia łosia były na tyle poważne, że próba uratowania byłaby dla niego katorgą, a nawet znęcaniem się nad nim. Dlatego decyzja o uśpieniu łosia była najbardziej humanitarna i etyczna - tłumaczy ratownik.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/42098-przez-kilka-dni-lezal-ranny>